

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/101761,Ks-Franciszek-Blachnicki-i-ruch-oazowy-na-Slowacji.html>



ARTYKUŁ

Ks. Franciszek Blachnicki i ruch oazowy na Słowacji

OKRES HISTORYCZNY

(1970-1980) Od Gdańska do Gdańska (1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MIROSŁAW SZUMIŁO 26.06.2023

Mało znanym aspektem życia i działalności ks. Franciszka Blachnickiego są jego kontakty ze Słowakami, które zaowocowały powstaniem ruchu oazowego w komunistycznej Czechosłowacji. Ponieważ działalność ta odbywała się w konspiracji, bardzo trudno znaleźć w archiwach jakiegokolwiek dokumenty na ten

temat. Zdani jesteśmy przede wszystkim na wspomnienia i relacje Słowaków, którzy uczestniczyli w oazach.

Kontakty ks. Blachnickiego ze Słowakami zaczęły się w 1969 r. Wtedy to Vladimír Jukl, jeden ze świeckich organizatorów i przywódców tajnego Kościoła na Słowacji, wędrował z dwunastoma studentami matematyki po słowackich i polskich górach. Były to tajne pielgrzymkowe rekolekcje grupy uniwersyteckiej z Bratysławy. Po latach wspominał:

„Przez Tylicz i Szczawnicę dotarliśmy do Krościenka, gdzie włączyliśmy się tylko na jeden dzień do rekolekcyjnego programu oazy. Byłem tym zachwycony i na następny rok posłałem kilka osób na całe rekolekcje. Po powrocie sami pracowali z grupami słowackiej młodzieży”.

Ksiądz Jukl, wyświęcony potajemnie w 1971 r., za swoją systematyczną pracę i przełomowe decyzje nazywany jest na Słowacji generałem tajnego Kościoła. W 1974 r. wraz z Silvestrem Krčmériem założył świecki instytut Wspólnota Fatimska. Właśnie w Krościenku Jukl i Krčméri spotkali się po raz pierwszy z kard. Karolem Wojtyłą i nawiązali współpracę, która była kontynuowana w kolejnych latach. Za pośrednictwem przyszłego papieża trafiały do Watykanu i do emigracyjnego Kościoła słowackiego informacje i sprawozdania o działalności tajnego Kościoła słowackiego w kraju, a także prośby o wsparcie w postaci literatury religijnej i pieniędzy.



Vladimír Jukl, skazany w 1951 r. na 25 lat więzienia. Fot. Ústav Pamäti Národa (Instytut Pamięci Narodu)

Peter Václavík wspominał, jak w 1975 r. udał się z grupą młodych katolików na tygodniową wycieczkę do leśnej chaty koło Czerwonego Klasztoru, przy granicy z Polską.

„24 lipca 1975 r. byliśmy na splywie Dunajcem. Przybyliśmy do Krościenka. Wieczór, noc i następny dzień spędziliśmy na Kopiej Górcie w Krościenku. Naszą grupę piętnastu młodych Słowaków z Bratysławy przywitał serdecznie o. Blachnicki i długo z nami rozmawiał. Ta rozmowa i cała atmosfera zrobiła na nas wielkie wrażenie. Byliśmy tam otoczeni wielką opieką i otrzymaliśmy szczegółowe informacje o całym dziele Ruchu. Wieczorem uczestniczyliśmy w programie w Kaplicy Dobrego Pasterza. Z kazania ojca Blachnickiego nie za dużo zrozumiałem, ale poruszyła mnie panująca tam atmosfera. Widzieć kościół pełen młodych ludzi, modlić się, śpiewać i radować razem z nimi to był szok kulturowy dla nas z socjalistycznej Czechosłowacji (gdzie były w połowie puste kościoły bez młodych ludzi). Przy rozstaniu zaprosił nas o. Blachnicki na następny rok na oazę, ale na całe piętnaście dni”.

Po powrocie do Bratysławy Peter Václavík zapisał się na kurs języka polskiego w Instytucie Polskim. Następnego lata wrócił do Krościenka z grupą młodzieży. W kolejnych latach zajmował się przekładem na język słowacki podręczników i materiałów oazowych, które przewoził na Słowację. Zdarzyło się, że na granicy broszury skonfiskowali pogranicznicy. Przy drukowaniu materiałów dla słowackich uczestników oaz pomagał ks. Blachnicki. Kiedy w 1977 r. Václavík powiedział mu, że codziennie rano tłumaczy materiały, ojciec Franciszek stwierdził:

„Przetłumacz i przyślij do mnie. Wydrukujemy również wersję słowacką”.

Od 1978 r. dla uczestników oaz ze Słowacji dostępne były pierwsze oficjalne broszury z Krościenka (podręcznik C). Ksiądz Pavol Benko tak wspomina spotkania z ks. Blachnickim:

„Po tym, jak milicja odebrała Peterowi Václavíkowi paszport, przez około 3 lata zapewniałem osobiste kontakty między Słowacją a ośrodkiem ruchu w Polsce. Jeździłem regularnie, zwłaszcza przed wakacjami do Polski, dzięki czemu z ks. Blachnickim uzgodniliśmy miejsca, w których uczestnicy ze Słowacji lub z Czechosłowacji wezmą udział w oazach. Kilka spotkań z ks. Blachnickim odbyło się w ośrodku w Krościenku, a niektóre w Zakopanem”.

Spotkania te trwały zwykle 2–3 godziny.



**Młody lekarz Silvester Krčmery
skazany w 1951 r. na czternaście
lat więzienia. Fot. Ústav Pamäti
Národa (Instytut Pamięci Narodu)**

Słowacy na oazach w Polsce

Od początku lat siedemdziesiątych, dzięki nawiązanym kontaktom, na rekolekcje oazowe do Polski coraz liczniej przybywała słowacka młodzież. Oczywiście kontakty między Polakami i Słowakami nie były utrzymywane jedynie przez przywódców tajnego Kościoła. Równie ważne były relacje między członkami wspólnot z obu krajów.

W okresie Praskiej Wiosny, mimo zakazu działalności grup wyznaniowych, władze w Czechosłowacji zezwoliły na przyjmowanie do nich młodzieży. Po 1968 r. ponownie zamknięto bramy klasztorów – komuniści oczekiwali, że stopniowo wszystkie zakony wymrą i tym samym zostanie rozwiązana kwestia katolickich zgromadzeń.

Jednak zakonnice i zakonnicy dalej pracowali nielegalnie. W tajemnicy przyjmowano wychowanków i utrzymywano kontakty z domami zakonnymi w innych krajach. W ten sposób m.in. młodzież z Koszyc i okolic dzięki tamtejszym siostrom urszulankom przedostawała się do Polski. W 1975 r. liczba słowackich uczestników oaz w Polsce wzrosła do trzystu osób rocznie. Nie wszyscy brali udział w całej oazie, niektórzy mogli przybyć tylko na kilka dni. Często jechali przez Ostrawę i Cieszyn dla zmylenia czechosłowackiej bezpieki. Niektórzy dziś wspominają, jak musieli ukrywać się po dwie osoby w polskich domach bez zameldowania.

Michal Zamkovský dowiedział się o oazach od ludzi z „kościółki podziemnej”. Latem 1978 r. wysłał swoją siostrę Annę Zamkovską, rodzeństwo Dragošków i jeszcze dwie inne osoby na spotkania oazowe w Polsce.

„Widziałem ich entuzjazm i zmianę w ich życiu po powrocie, więc zacząłem studiować materiały, które udało im się przywieźć na Słowację. Już w następnym roku zorganizowałem całą grupę (ok. 15 osób) i

uczestniczyliśmy w oazie dla pracujących w Zębnie koło Zakopanego. [...] Byliśmy na Dniu Wspólnoty w Krościenku i tam na krótko spotkałem księdza Blachnickiego. Wtedy szczególnie spodobał mi się film ewangelizacyjny o Jezusie”.

W sierpniu 1980 r. Jozef Konc razem z pięcioma ministrantami z kościoła kapucynów w Bratysławie uczestniczył w oazie w Brennej na Śląsku Cieszyńskim. Animatorem grupy był wówczas Jerzy Polaczek (obecnie poseł na Sejm RP) zaś moderatorem o. Henryk Markwica. Trzech z tych Słowaków: Jozef Konc, Martin Mráz i Jozef Sepp, zostało potem księżmi.

Na uczestników oaz znaczący wpływ wywierała osobowość papieża Jana Pawła II. Ksiądz Jozef Heske wspomina, że gdy miał dwanaście lat, 25 września 1978 r. zmarł jego ojciec. Trzy tygodnie później Karol Wojtyła został papieżem, a młody Jozef postanowił, że Jan Paweł II będzie odtąd jego duchowym ojcem.



Spotkanie oazowe młodzieży polskiej i słowackiej w Tyłmanowej; przez megafon przemawia ks. Franciszek Blachnicki, w środku siedzi kard. Karol Wojtyła, 1974 r. Fot. Archiwum Główne Ruchu Światło-Życie

Służył w tym czasie jako ministrant. W 1980 r. przyjechał na spotkanie oazowe w Polsce w Murzasichlu koło Zakopanego. Na kolejnej oazie, w wieku szesnastu lat, doświadczył przełomu duchowego i postanowił zostać księdzem. Od 1985 r. studiował w seminarium duchowym w Bratysławie, jednocześnie uczestnicząc w oazach i spotkaniach tajnego Kościoła. Został wyświęcony na księdza w 1990 r., już po upadku komunizmu.

Maria Polačkova wspomina, że była pod wrażeniem wolności panującej w Polsce. W Czechosłowacji nigdy nie

widziała tylu młodych ludzi zebranych i modlących się publicznie. Po udziale w oazie zmieniła się. Nabrała odwagi i wystąpiła z czechosłowackiego związku młodzieży. Inni uczestnicy oaz czuli podobnie. Pavol Benko wspomina:

„W Polsce fascynowała mnie względna wolność religijna w okresie realnego socjalizmu. Trzynastego dnia Oazy Nowego Życia, który był Dniem Wspólnoty, w niektórych miejscach zebrało się razem kilkuset uczestników. Doświadczyłem na przykład Mszy świętej koncelebrowanej przez trzech biskupów, co było wówczas nie do pomyślenia na Słowacji. Choć byłem na pielgrzymkach na Słowację to, poza Lewoczą i Šaštínem, coś takiego było nie do pomyślenia”.

Bliskie kontakty z ks. Blachnickim nawiązał także ks. Sebastian Koszut (Šebastián Košút), Słowak z polskiego Spiszu. Organizował on akcję wysyłki i przemytu zakazanej w Czechosłowacji literatury religijnej w języku słowackim, która docierała do Polski z Zachodu, a potem była także potajemnie w Polsce drukowana.

Ksiądz Koszut wciągał do współpracy młodzież ze Słowacji, przybywającą do Polski na pielgrzymki do Częstochowy i na spotkania oazowe. W latach 1977–1980 był wikarym w katedrze warszawskiej, dzięki czemu mógł lepiej organizować pomoc dla Słowacji i był w stałym kontakcie z kard. Stefanem Wyszyńskim. Pomagał mu w tym kolega z seminarium ks. Jerzy Bors.

Ksiądz Koszut wspominał, że razem z o. Janem Duricą, jezuitą, tłumaczyli polskie pieśni oazowe na język słowacki – np. *Mój Mistrz (Majster môj)* i *Zjednoczeni w Duchu (Zjednotení v Duchu)*. Były one bardzo popularne wśród słowackich katolików. Do tej działalności włączyli się także inni młodzi ludzie od Koszyc aż po Bratysławę, którzy również dodali do repertuaru pieśni młodzieżowych przetłumaczone polskie piosenki religijne. Kiedy w grudniu 1981 r. stan wojenny w Polsce uniemożliwił na pewien czas wyjazdy młodych Słowaków na oazy do Polski, zmobilizowało to ich do organizowania oaz na Słowacji.



Msza św. celebrowana przez papieża Jana Pawła II dla oazy III stopnia, Castel Gandolfo, 1979 r.

Biskup Pavol Hnilica na oazach

Współpracę z ks. Blachnickim nawiązał także słowacki bp Pavol Hnilica, działający na emigracji w Rzymie, a następnie na terenie RFN. Podczas Soboru Watykańskiego II dwukrotnie – w październiku 1964 i październiku 1965 r. – spotykał się on z prymasem Wyszyńskim i polskimi biskupami, opowiadając o prześladowaniu Kościoła katolickiego w Czechosłowacji. Hnilica ówczesną reakcję Wyszyńskiego wspominał następująco:

„Obiecał, że weźmie sobie do serca, aby pomagać braciom na Słowacji i rzeczywiście w czasie największego prześladowania najwięcej pomocy w dziedzinie religijnej – zarówno materialnej, jak i duchowej – otrzymywaliśmy z Polski”.

Słowacki biskup nawiązał także bliskie kontakty z Karolem Wojtyłą. Gdy w 1978 r. Wojtyła został papieżem, Hnilica był jednym z jego najbliższych współpracowników. Miał zakaz wjazdu do Czechosłowacji, ale przyjeżdżał do Polski, gdzie spotykał się ze swoimi rodakami. Pomagał organizować tajne święcenia słowackich księży w Polsce oraz przemyt literatury religijnej przez granicę. Literatura ta była wydawana m.in. przez Słowacki Instytut Świętych Cyryla i Metodego w Rzymie.

Ksiądz Koszut wspominał:

„Biskup bardzo cenił księdza Franciszka Blachnickiego, twórcę ruchu oazowego, który był organizatorem całkowicie oddanym pracy apostołskiej z młodzieżą, z wielką żarliwością wspierał biskupa Pawła, miał z nim żywy kontakt w Polsce, a później w Rzymie. Na wzór polskich oaz wspólnie zakładaliśmy wspólnoty oazowe na Słowacji”.

Biskup Hnilica jako przedstawiciel słowackiej emigracji kościelnej finansował pobyty swoich rodaków na oazach w Polsce. Według wspomnień Koszuta w lipcu 1975 lub 1976 r. bp Hnilica przyjechał do Krościenka na spotkanie oaz, na które przybyło wielu młodych ludzi ze Słowacji. Celebrował Mszę św. i głosił słowo Boże, zachęcając do odwagi:

„Nawoływał do szukania wielu dróg, aby nieść pociechę duchową i pisane słowo Boże innym braciom w wierze, którzy nie mogli albo bali się przekroczyć granicę. Ogromnie mnie zaskoczył otwartym nawoływaniem do pomocy w przenoszeniu książek przez granicę, szukania wielorakich sposobów, aby książki religijne mogły znaleźć się na Słowacji. Nie mówił o nielegalności tych dróg, bo słowo Boże zawsze legalnie chce żyć w ludzkim sercu, ale podkreślał, że trzeba nieraz ponosić ryzyko, by czynić słowo Boże dostępnym i żywym”.

W 1978 r. Hnilica usłyszał w polskim konsulacie w Rzymie, że nie otrzyma wize do Polski, ponieważ została zablokowana na wniosek władz czeskosłowackich. Znalazł jednak na to sposób i zwrócił się do konsulatu PRL w Zurychu. Tam otrzymał wizę przez przeoczenie, ponieważ urzędnik, który go sprawdzał, nie zajrzał do indeksu osób niepożądanych.

W Archiwum Ruchu Światło-Życie zachowało się nagranie dźwiękowe ze spotkania oazowego Pavla Hnilicy z młodzieżą polską i słowacką w Krościenku w sierpniu 1978 r. Biskup mówił wówczas o orędziu Matki Bożej z Fatimy. Wzywał młodych ludzi do ewangelizowania ateistów. Rozdając cudowne medaliki Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, zachęcał do modlitw o nawrócenie Rosji i komunistów. Następnie spotkał się w swobodnej atmosferze z młodymi Słowakami, poznając ich osobiście. Podzielił się świadectwem swojego życia, opowiadając o likwidacji zakonów w 1950 r. i pobycie w obozie internowania dla zakonników w Podolincu. Z nagrania wynika, że w spotkaniu obok Słowaków brali udział także młodzi Polacy. Hnilica wypowiedział się wówczas krytycznie o sytuacji w Związku Sowieckim, mówił o kryzysie gospodarczym w tym kraju i jego zacofaniu technologicznym w stosunku do Stanów Zjednoczonych Ameryki.



Grupa Słowaków na oazie w Brennej, 1980 r. Fot. ze zbiorów Jozefa Konca

Przede wszystkim nawiązał do orędzia Matki Bożej z Fatimy z 1917 r. Zapowiadane w Fatimie „błędy Rosji”, czyli marksizm i ateizm, rozszerzyły się na cały świat jako „nowa ewangelia”, dotarły nawet do dalekich

krajów afrykańskich. Biskup przypominał, że „komunizm jest nauką Lucyfera” i „buntem przeciwko Bogu”. Zobowiązał obecnych, aby podjęli się apostołatu w duchu orędzia fatimskiego, tj. nawrócenia Rosji i ateistów. Przekonywał, że modlitwa i wierność Bogu przyniosą zwycięstwo.

Należy dodać, że współpraca ks. Blachnickiego ze Słowakami była kontynuowana po jego wyjeździe za granicę. W swoich zapiskach z 1980 i 1981 r. Życie swoje oddałem za Kościół Blachnicki wspominał liczne spotkania z bp. Hnilicą w Rzymie, jak również współpracę z ks. Koszutem, który także był już wtedy na emigracji. Służył pomocą w organizowaniu oaz we Włoszech – w Poggio Cesi i Tivoli.

Oazy na Słowacji

Ksiądz Blachnicki zdecydował o organizacji tajnych oaz na Słowacji w 1978 r., kiedy na język słowacki zostały przełożone oazowe materiały. Postanowił, że organizatorem i animatorem oaz będzie osoba świecka – Peter Václavík – ponieważ nie udało się znaleźć księdza. Pod koniec czerwca 1979 r. w Toporcu, w domu rodziców ks. Michala Zamkovský’ego odbył się Kurs Oazowy dla Animatorów (KODA), prowadzony przez Jima Tomashika (Amerykanina o słowackich korzeniach), który był również odpowiedzialny za szkolenie słowackich animatorów w Polsce. Pierwsza oaza na Słowacji odbyła się na przełomie lipca i sierpnia 1979 r. w leśniczówce w Łomnej na Orawie.

W Łomnej odbyła się oaza również w 1980 r. Kolejne były w różnych miejscach na terenie całej Słowacji, z reguły w leśniczówkach lub domach prywatnych. Wśród uczestników znajdowali się siostry zakonne, teologowie, tajni zakonnicy. Wiele z nich organizował ks. Zamkovský, redemptorysta, późniejszy moderator oaz na Słowacji. W rekrutacji uczestników i szkoleniu animatorów pomagał świecki misjonarz, członek ruchu Agape, którego przysłał ks. Blachnicki. Gdy Blachnicki wyjechał do Niemiec, kontakt z nim był utrzymywany za pośrednictwem ludzi z Agape. Dzięki Bożej opiece oazy odbywały się w tajemnicy przed komunistyczną bezpieką. Oazowicze angażowali się w walkę o wolność religijną i obywatelską w Czechosłowacji.

Jak wspomina Slavomír Pjatak:

„W tym czasie chyba wszyscy z naszej społeczności podpisali petycję o wolność religijną, ten strach został już rozwiany, a pierestrojka Gorbaczowa przyniosła powiew swobody”.

Kolportowali wśród znajomych zakazaną literaturę religijną i nielegalne wydawnictwa drugiego obiegu. Część z nich zaangażowała się w działalność katolickiej opozycji. Wzięli udział w słynnej „demonstracji świeczkowej” w Bratysławie 25 marca 1988 r.

Oazy trafiły na Słowację dzięki kontaktom przedstawicieli słowackiego podziemnego Kościoła z ks. Franciszkiem Blachnickim. W pierwszym etapie do Polski przybyli Słowacy, a dopiero potem same oazy zaczęły odbywać się na Słowacji, choć nielegalnie, gdyż władze w Czechosłowacji prześladowały wierzących za udział w rekolekcjach i spotkaniach duchownych. Ruch Światło-Życie był wówczas zjawiskiem wzmacniającym odnowę życia duchowego jednostki, a jednocześnie pomagał kształtować społeczeństwo. Po 1989 r. w pełni rozwinął swoją działalność w warunkach wolności religijnej.

Tekst pochodzi z numeru 9/2022 „Biuletynu IPN”
Czasopismo dostępne w księgarniach IPN, placówkach Poczty Polskiej, sieciach EMPIK lub na stronie
ksiegarniaipn.pl

COFNIJ SIĘ